

## ROK 615: UCIECZKA DO ETIOPII

Pierwsze lata nauczania powiększały grono zwolenników islamu. Sukcesy Mahometa zaczęły budzić niepokój rządzącej elity mekańskiej. Nowe idee dla wielu były atrakcyjne zwłaszcza dla tych, którzy nie korzystali z przywilejów, jakie stwarzał handel i zaangażowanie w obsługę politeistycznego kultu. Idee islamu odwoływały się do monoteizmu, ale także proponowały równość i sprawiedliwość, zwłaszcza zaś głosiły konieczność opieki nad słabszymi: wdowami, sierotami, niewolnikami. Jednym słowem dla wielu były atrakcyjne. Z wyjątkiem przedstawicieli establishmentu skupionego w instytucji *mala'* (to termin oznaczający zgromadzenie ogólne przywódców plemiennych).

Zaczęły się prześladowania wyznawców nowej religii. Mahomet zdecydował chronić swoich zwolenników. Znalazł dla nich opiekę w sąsiednim chrześcijańskim Aksumie. Porozumiał się z władcą Aksumu nygusem (w tradycja arabskiej zwanemu An-Nadżāszi) i grupa pierwszych muzułmanów przeniosła się do Etiopii.

Ibn Hišām, Wüstenfeld, s. 168-170:

*As-Sīra an-nabawiyya li-Ibn Hišām*, oprac: Muṣṭafā as-Saqqā, Ibrāhīm al-Ibyārī, 'Abd al-Ḥafīz Šalabī, Dār al-Iḥyā' at-Turāt al 'Arabī, Bejrut, t. I, s. 285:

## Prześladowania Proroka i jego zwolenników

Kurajscy dowiedzieli się, że Abū Ṭālib nie zgodził się wydać im Wysłannika Boga, że wsparł go w jego działaniach i że postanowił od nich odejść, uznawał ich bowiem za swoich wrogów. Kurajscy udali się więc z 'Ammārą Ibn al-Walīdem do Abū Ṭāliba i powiedzieli:

– Abū Ṭālibie! Oto 'Ammāra Ibn al-Walīd, najczynnieszy i najurodziwszy rycerz Kurajczytów. Przyjmij go więc, a pozyskasz jego rozum i wsparcie. Uczyn go swoim synem. Jest twój! W zamian przekaż nam syna swojego brata, byśmy mogli go zabić jak każdego innego, ponieważ odszedł od twojej religii i religii twoich ojców, podzielił wspólnotę twojego ludu, kpiąc z jego rozsądku.

– To, co mi proponujecie jest przerażające! – odparł Abū Ṭālib – Dajecie mi swojego syna, bym go za was wykarmił, a ja mam wam wydać własnego syna, byście go zabili? Na Boga nic takiego nigdy się nie stanie!

(...)

Ibn Hišām, Wüstenfeld, 205:

Kurajscy okazali swoją wrogość wszystkim tym, którzy przyjęli islam i poszli za Wysłannikiem Boga. Każde plemię ruszyło na tych, wśród których byli muzułmanie. Brano ich w niewolę, poddawano torturom – biciem, głodem i pragnieniem, wystawiając ich na żar Mekki w gorące dni, by tylko odciągnąć ich od ich religii. Byli tacy, którzy z powodu cierpień porzucili swą religię, ale byli i tacy i tacy, którzy Boskiej opiece się oparli.

(...)

s. 206–207:

To wstrętny Abū Dżahl nastawił przeciwko nim Kurajczytów. Gdy tylko usłyszał, że jakiś ważny i szlachetny człowiek przyjął islam, czynił

mu wyrzuty i oskarżał: „Porzuciłeś religię swojego ojca, a przecież był lepszy od ciebie. Zniszczymy twój honor, pozbawimy cię pozycji i odbierzemy szacunek!” A gdy to był kupiec, mówił: „Będziemy bojkotować twój handel i zniszczymy twój majątek!” A gdy był kimś bez znaczenia, bił go i szczuł na niego innych.

s. 208:

### Opowieść o pierwszym wywędrowaniu do ziemi Etiopów

Kiedy Wysłannik Boga dostrzegł, jakie nieszczęścia dotyczą jego towarzyszy, choć on sam jest bezpieczny dzięki swojej pozycji wobec Boga i dzięki stryjowi Abū Ṭālibowi, i kiedy też zobaczył, że nie jest w stanie uchronić ich przed nieszczęściami, zwrócił się do nich tymi słowami:

– Gdybyście wyruszyli do ziemi Etiopów, gdzie jest władca, u którego nikt nie jest traktowany niesprawiedliwie, bo jest to przyjazna kraina, moglibyście tam zostać, aż Bóg uwolni was od tego, co was spotkało.

Muzułmańscy towarzysze Wysłannika Boga posłuchali i wyruszyli do kraju Etiopów w obawie przed utratą wiary i w poszukiwaniu Boga.

Była to pierwsza emigracja, czyli hidżra, w islamie.

s. 215:

Wszystkich, którzy wyruszyli i dotarli do ziemi Etiopów, było osiemdziesięciu trzech, nie licząc dzieci, zarówno tych, które z nimi wyruszyły i jak i tych które się tam urodziły.

s. 217:

Żona Wysłannika Boga Umm Salāma opowiadała:

Kiedy przybyliśmy do kraju Etiopów naszym najlepszym sprzymierzeńcem stał się An-Nadżāszi. Wyznawaliśmy naszą wiarę, oddawali-

śmy cześć Bogu i nic nienawistnego nas nie spotkało ani nic złego nie usłyszeliśmy.

s. 219:

Kiedy przybyli, An-Nadžāsī wezwał swoich biskupów, wokół których rozłożono zwoje świętych ksiąg.

An-Nadžāsī spytał:

– Co to za religia, dla której odeszliście od swojego ludu, a nie przyjęliście mojej religii ani żadnej innej?

Dża‘far Ibn Abī Ṭālib odpowiedział:

– Królu! Byliśmy ludem pozbawionym wiedzy, oddawaliśmy cześć bożkom, jedliśmy padlinę, popełnialiśmy niegodziwości, zrywaliśmy więzy pokrewieństwa, nie szanowaliśmy zasad gościnności. Silny pożerał słabych. Tak było do czasu, aż Bóg wyznaczył spośród nas Wysłannika. Zналиśmy jego pochodzenie, jego szczerość, polegliwość i cześć. Wezwał on nas do Boga, byśmy uznali, że jest jedyny, byśmy mu oddawali cześć, odrzucili wszystko, w co dotychczas razem z naszymi ojcami wierzyliśmy: kamienie i bożki. Nakazał nam szczerość w słowach, by można było na nas polegać, szanować krewnych, bliźnich, powstrzymać się od występków i rozlewu krwi, zakazał nam występków, mówienia fałszu, zabierania sierotom ich majątku, rzucania oszczerstw na cnotliwe kobiety. Nakazał nam służyć jednemu Bogu, nie przypisywać mu żadnych towarzyszy. Są rzeczy, których nam zakazał i rzeczy, które nam dozwolił.

An-Nadžāsī spytał, czy mają coś, co pochodzi od Boga. Dża‘far rzekł, że tak. An-Nadžāsī kazał mu to wyrecytować. I Dża‘far wyrecytował początek sury „Maria”. An-Nadžāsī rozplakał się, aż jego broda stała się mokra od łez. Również rozplakali się biskupi, aż ich księgi się zamoczyły. A An-Nadžāsī powiedział:

– Zaprawdę to wszystko są słowa Jezusa. Możecie odejść. Nigdy nie wydam mużłmanów i nigdy nie zostaną zdradzeni.

I znów Mahomet nawiązuje kontakt z chrześcijanami po to, by potwierdzić rolę islamu jako religii akceptowanej przez inną starszą religię. Podobną rolę niegdyś odegrało spotkanie z mnichem Baḥīrą.

Wywędrowanie części zwolenników Mahometa do Aksumu nie zmieniło postawy mekkańskich wrogów islamu, czyli Kurajszytów. A nawet zwarli szeregi. Stryj Mahometa Abū Lahab coraz bezwzględniej zwalczał Proroka, który z przyjaciółmi pozostał w Mekce. Drugi stryj Abū Ṭālib dalej twardo Mahometa wspierał.

Walka narastała do tego stopnia, że w objawieniu koranicznym pojawił się jawny atak na Abū Lahaba i jego żonę.

Ibn Hišām, Wüstenfeld, s. 230-  
Al-Ibyārī I.375-

Kurajszyci zobaczyli, że zwolennicy Wysłannika Boga osiedlili się w kraju, gdzie cieszyli się bezpieczeństwem i stabilizacją, a An-Nadžāsī otoczył opieką tych, którzy się u niego schronili, ‘Umar przyjął islam i zarówno on jak i Ḥamza Ibn ‘Abd al-Muṭṭalib przebywali z Wysłannikiem Boga i jego towarzyszami, islam się upowszechniał wśród plemion. Wtedy Kurajszyci się zebrali i zaczęli swoje knowania. Postanowili spisać układ i ustalić, że nie będą żenić się z kobietami Banū Hāšim i Banū al-Muṭṭalib ani wydawać za nich swoich kobiet. Nic nie będą im sprzedawać ani nic od nich kupować. Kiedy już się na to zgodzili, spisali dokument, który wywiesili w Al-Ka‘bie, by potwierdzić układ. Układ spisał Maṣū‘ Ibn ‘Ikrima. Mówi się też, że był to An-Naḍr Ibn al-Ḥārith. Prorok go przeklął, co sprawiło, że uschło mu parę palców u dłoni.

Kiedy Kurajszyci tak postąpili, ludzie z Banū Hāšim i Banū al-Muṭṭalib udali się do Abū Ṭāliba. Stańli po jego stronie i przyłączyli się do niego. Abū Lahab ‘Abd al-‘Uzza porzucił Banū Hāšim i przyłączył się do Kurajszytów. Kiedy opuścił swoich ludzi i przeszedł do Kurajszytów, spotkał się z Hind córką ‘Utby Ibn Rabī’y. Powiedział jej:

– Córko ‘Utby! Czy wspierałem Al-Lāt i Al-‘Uzzę i czy odszedłem od tych, którzy od nich odeszli i je wspomagali?

– Tak! Oby Bóg ci to wynagrodził dobrem, Ojczy ‘Utby.

Ibn Ishāq relacjonował, że również miał powiedzieć:

– Mahomet obiecywał mi rzeczy, jakich nigdy nie widziałem. Mają się jakoby wydarzyć po mojej śmierci. A coś takiego włożył mi w ręce? – i dmuchnął w swoje ręce, mówiąc: – Przepadnijcie! Nie widzę w was niczego, o czym mówił Mahomet.

Wtedy najwyższy Bóg objawił:

*Niechaj ręce Abū Lahaba przepadną, i niechaj on przepadnie!  
Nie skorzysta ze swego majątku ani z tego, co pozyskał.  
Spłonie w ogniu wśród płomieni  
Wraz z żoną, co nosiła chrust,  
ze sznurem palmowym na szyi.*

(Koran, sura 111)